

Sygn. akt I C 1075/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 listopada 2015 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Radosław Florek

Protokolant: Monika Turkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2015 roku w Dzierżoniowie

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. S.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o odszkodowanie w kwocie 17 565 zł

I. zasądza od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda J. S. kwotę 17 565 zł (siedemnaście tysięcy pięćset sześćdziesiąt pięć złotych) z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10 lutego 2009 roku do dnia zapłaty;

II. zasądza od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda J. S. kwotę 2 824 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazuje stronie pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w W. zapłacić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie kwotę 879 zł tytułem uiszczenia kosztów sądowych, od których powód J. S. został zwolniony.

Powód J. S. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. w kwocie 17.565 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 10 lutego 2009 roku do dnia zapłaty.

Na uzasadnienie swojego żądania wskazał, że był właścicielem samochodu marki R (...) o numerze rejestracyjnym (...), który w dniu 21 listopada 2008 roku uczestniczył w kolizji drogowej. Podał, że w tym dniu pojazd jadący z naprzeciwka wpadł w poślizg i sunął obrócony bokiem po pasie, na którym on się poruszał opisanym powyżej pojazdem i wówczas w celu uniknięcia zderzenia odruchowo skręcił w prawo i w efekcie uderzył w drzewo, co skutkowało uszkodzeniem jego samochodu. Podkreślił, że osobą, która wpadła w poślizg był P. W., który uznał swoją odpowiedzialność za to zdarzenie. Podał, że P. W. w dniu tego zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanej Spółce. Następnie wskazał, że zawiadomił o zdarzeniu stronę pozwaną, która uznała, iż naprawa spornego pojazdu jest ekonomicznie nieopłacalna i ustaliła wysokość odszkodowania na kwotę 17.565 złotych, czyli różnicę pomiędzy jego wartością sprzed wypadku wynoszącą 24.000 złotych, a wartością tego pojazdu po wypadku w kwocie 6.435 złotych. Podał, że pozwana Spółka odmówiła wypłaty tego odszkodowania uznając, że wykluczona jest możliwość zaistnienia opisywanej przez niego sytuacji kolizyjnej oraz zawiadomiła o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez niego i P. W., a po dwukrotnym umorzeniu postępowania przez Prokuraturę Rejonową w Dzierżoniowie, wniosła subsydiarny akt oskarżenia. Wskazał, że wyrokiem z dnia 19 grudnia 2012 roku Sąd Rejonowy w Kłodzku uniewinnił ich od tych zarzutów. Podkreślił, że wbrew stanowisku strony pozwanej doszło do opisanego przez niego zdarzenia i odpowiedzialność ubezpieczeniową za jego skutki ponosi pozwana Spółka. Podał, że

kwota odszkodowania została ustalona przez stronę pozwaną i nie była później przez nią kwestionowana, a on sprzedał sporny pojazd za cenę wyliczoną przez nią, czyli kwotę 6.435 złotych.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Motywuując swoje stanowisko przyznała, że P. W. był u niej ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w okresie od dnia 2 grudnia 2007 roku do dnia 1 grudnia 2008 roku. Następnie podniosła zarzut przedawnienia roszczenia objętego żądaniem pozwu i podała, że decyzją z dnia 10 lutego 2009 roku odmówiła przyjęcia odpowiedzialności za szkodę i wypłatę powodowi odszkodowania, a tym samym trzyletni termin przedawnienia upłynął w lutym 2012 roku. Zarzuciła, że powód wniósł pozew w tej sprawie w maju 2014 roku, czyli po upływie terminu przedawnienia. Podkreśliła, że toczące się równoległe postępowanie karne nie miało wpływu na bieg terminu przedawnienia, a powód mógł podjąć czynności przerywające bieg tego terminu. Dodatkowo, niezależnie od powyższego zarzutu, podniosła zarzut przedawnienia odsetek ustawowych za okres od dnia 10 lutego 2009 roku do dnia 29 maja 2011 roku. Podniosła również, że wyrok uniewinniający powoda od zarzutu usiłowania popełnienia przestępstwa oszustwa nie oznacza, iż wyłączną winę i odpowiedzialność za przedmiotowy wypadek ponosi P. W..

W piśmie procesowym z dnia 22 sierpnia 2014 roku powód zarzucił, że podniesienie przez stronę pozwaną w tej sprawie zarzutów przedawnienia stanowi nadużycie prawa. Wskazał, że strona pozwana sukcesywnie zmierzała do wypłaty powodowi odszkodowania, aby ostatecznie odmówić jego wypłaty i wnieść przeciwko niemu subsydiarny akt oskarżenia. Podkreślił, że postępowanie karne miało istotne znaczenie, albowiem wyrok skazujący wiązałby sąd cywilny i pozbawiał go roszczenia odszkodowawczego. Zarzucił, że wyrok uniewinniający zapadł już po upływie terminu przedawnienia, a podniesienie zarzutu przedawnienia było przejawem strategii procesowej pozwanej Spółki i nie odpowiada celowi instytucji przedawnienia.

W ocenie Sądu powództwo jest zasadne i zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z przepisem artykułu 822 paragrafu 1 Kodeksu cywilnego, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Odpowiedzialność odszkodowawcza z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, regulują przepisy szczególne, a mianowicie ustawa z dnia 22 marca 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zwana dalej „ustawą o ubezpieczeniach obowiązkowych”. Wedle przepisu 34 ustępu 1 tej ustawy, z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przepis artykułu 35 wskazanej ustawy stanowi z kolei, że tym ubezpieczeniem jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Natomiast zgodnie z przepisem artykułu 36 ustęp 1 zdanie 1 tej ustawy odszkodowanie ustal się i wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najniżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Wskazać, zatem należy, że w takim samym zakresie, jak sprawca szkody na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej odpowiada za skutki tego zdarzenia ubezpieczyciel.

W niniejszej sprawie nie budziło wątpliwości, że samochód marki P. o numerze rejestracyjnym (...), którym kierował P. W. w dniu przedmiotowego zdarzenia, był ubezpieczony w pozwanej Spółce od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Strona pozwana przyznała bowiem w odpowiedzi na pozew, że P. W. zawarł z nią co do tego pojazdu umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na okres od dnia 2 grudnia 2007 roku do dnia 1 grudnia 2008 roku. Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało więc ustalenie, czy P. W. ponosi odpowiedzialność za zdarzenie drogowe z dnia 21 listopada 2008 roku, gdyż wówczas pozwana Spółka na podstawie tej umowy ubezpieczenia odpowiadałaby za skutki tego zdarzenia w takim samym zakresie jak on.

Spór między stronami dotyczy głównie kwestii, czy zdarzenie drogowe w dniu 21 listopada 2008 roku miało taki przebieg jak opisuje to powód, i czy w związku z tym P. W. ponosi całą odpowiedzialność za skutki tego zdarzenia. Strona pozwana już w procesie likwidacyjnym przyjęła bowiem, że sporne zdarzenie nie mogło mieć takiego przebiegu jak to opisał powód i z tego powodu doprowadziła nawet do wszczęcia procesu karnego przeciwko powodowi i P. W., a w niniejszej sprawie podniosła, że nawet wyrok uniewinniający powoda od zarzutu usiłowania popełnienia przestępstwa oszustwa nie oznacza, iż wyłączną winę i odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie ponosi P. W..

Co do tej kwestii Sąd oparł swoje ustalenia przede wszystkim na dowodach z zeznań świadka P. W. i z przesłuchania powoda, a w szczególności dowodzie z opinii pisemnej biegłego sądowego T. P. z dnia 27 lipca 2015 roku. Należy bowiem zauważyć, że zarówno świadek P. W., jak i powód, zgodnie opisywali przebieg przedmiotowego zdarzenia, gdyż wskazywali, że P. W. wpadł w poślizg i stracił panowanie nad pojazdem, który sunął pasem jezdni, po którym poruszał się powód, a powód w celu uniknięcia zderzenia skręcił w prawo i uderzył w drzewo. Warto przy tym zauważyć, że w prawdzie nie pamiętali już wielu szczegółów z tego zdarzenia, co jest zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, iż upłynęło już od niego kilka lat, ale co do tych, które pamiętali, jak na przykład stan drogi, pora dnia, czy zakres uszkodzeń w pojeździe powoda, byli zgodni. To świadczy o ich wiarygodności. Jest to tym istotniejsze, gdy weźmie się pod uwagę, że tak samo przedstawiali przebieg tego zdarzenia w toku procesu likwidacyjnego, jak i w sprawie karnej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kłodzku pod sygnaturą akt VI K 1106/10. Z kolei, co do wskazanej powyżej opinii pisemnej należy podać, że Sąd uznał ją za wiarygodny dowód ustalony w niej fakt. Sąd stwierdził, że nie zawiera ona luk, jest pełna, jasna i wyczerpująca, a przedstawiony w niej wniosek zostały należycie i rzeczowo uzasadnione. Biegły przytoczył, bowiem wszystkie argumenty, którymi się kierował sporządzając opinię, a jednocześnie poparł je fachowymi wyjaśnieniami odwołującymi się do posiadanej wiedzy specjalistycznej. Należy także wyraźnie stwierdzić, iż przedstawiony w niej tok rozumowania jest logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym oraz wskazaniem wiedzy. Nie ujawniły się również żadne powody, które osłabiałyby zaufanie do wiedzy lub do bezstronności biegłego. Należy przy tym podkreślić, że żadna ze stron nie kwestionowała tej opinii i każda z nich ją zaakceptowała. Nie uszło także uwadze Sądu, że podobne stanowisko odnośnie przebiegu spornego zdarzenia jak w tej opinii, zaprezentował także biegły W. K. w opinii pisemnej z dnia 14 września 2012 roku, sporządzonej w ramach sprawy karnej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kłodzku pod sygnaturą akt VI K 1106/10.

Na podstawie wskazanych dowodów Sąd ustalił, że w dniu 21 listopada 2008 roku P. W. wpadł w poślizg ze względu na niedostosowanie prędkości pojazdu do warunków atmosferycznych i stracił panowanie nad pojazdem, który zjechał na przeciwległy pas ruchu i sunął tym pasem jezdni, a powód w celu uniknięcia zderzenia, zjechał na pobocze i uderzył w drzewo pojazdem R. (...). Oznacza to, że powód nie ponosi żadnej winy, co do wystąpienia opisanego zdarzenia i nie przyczynił się w żaden sposób do jego wystąpienia, lecz taką winę należy przypisać wyłącznie P. W.. W tych okolicznościach oczywistym jest stwierdzenie, że P. W. naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w sposób zawiniony doprowadził do tego zdarzenia, a tym samym dopuścił się czynu niedozwolonego przewidzianego w przepisie artykułu 415 Kodeksu cywilnego. Tym samym w takim samym zakresie jak P. W. odpowiada za to zdarzenie na podstawie umowy ubezpieczenia pozwana Spółka.

Ustawodawca nie zdefiniował pojęcia szkody. Za utrwalone w orzecznictwie należy jednak uznać stanowisko, że dla ustalenia pojęcia szkody należy sięgać do odpowiednich regulacji zawartych w Kodeksie cywilnym. W związku z tym przyjmuje się, że szkoda majątkowa to różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek, a stanem jaki by istniał, gdyby to zdarzenie nie nastąpiło. W skład takiej szkody, według ugruntowanego stanowiska doktryny i orzecznictwa, wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Objęcie pojęciem szkody kosztów i wydatków poniesionych w następstwie zdarzenia wywołanego szkodą, wynika z kompensacyjnego charakteru odszkodowania. Dał temu wyraz Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 maja 2002 roku w sprawie o sygnaturze akt V CKM 1273/00 stwierdzając jako rzecz oczywistą, że podstawową funkcją odszkodowania jest kompensacja, co oznacza, że odszkodowanie powinno zwrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszonych zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Cel ten realizuje naprawienie szkody uwzględniającej indywidualną sytuację poszkodowanego. Wysokość odszkodowania powinna w

związku z tym ściśle odpowiadać rozmiarom wyrządzonej szkody, a zatem odszkodowanie nie może być wyższe lub niższe od szkody poniesionej przez poszkodowanego.

W rozpoznawanej sprawie nie było sporne między stronami zarówno co do przyjęcia, że doszło tutaj do tak zwanej szkody całkowitej, przyjętego sposobu wyliczenia odszkodowania, jak i samej wysokości odszkodowania. Z tych powodów Sąd uznał, że wysokość szkody, zgodnie ze stanowiskiem stron wynosiła dochodzoną kwotę 17.565 złotych i taką też kwotę zasądził jako odszkodowanie.

Powód zażądał także zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty odszkodowania liczonych od dnia 10 lutego 2009 roku do dnia zapłaty.

Podstawą prawną do sformułowania takiego żądania stanowią przepisy artykułu 481 Kodeksu cywilnego. Z przepisu paragrafu 1 tegoż artykułu wynika, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się przed, zarówno ze względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela jak i zawinienie okolicznościom opóźnienia przez dłużnika. Należy przy tym wskazać, iż w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikający z właściwości zobowiązania. Aby dokładnie wyjaśnić wskazaną kwestię, konieczne jest odwołanie się do pojęcia wymagalności. Roszczenie jest wymagalne wówczas, gdy wierzyciel jest uprawniony do żądania spełnienia świadczenia. Dopóki roszczenie jest nie wymagalne, nie zachodzi także opóźnienie, gdyż dłużnik nie jest zobowiązany do świadczenia. O dacie wymagalności decyduje natomiast treść stosunku obligacyjnego łączącego strony. W przypadku zobowiązań terminowych, jeżeli dłużnik nie realizuje w terminie swoich obowiązków wynikających z treści zobowiązania opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W takim przypadku data wymagalności roszczenia stanowi jednocześnie datę, od której dłużnik opóźnia się ze świadczeniem. Z mocy przepisu artykułu 481 Kodeksu cywilnego uzasadnia to roszczenie o odsetki. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych opóźnienie nastąpi dopiero w przypadku niedostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia chyba, że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania. Na koniec należy wskazać, iż na mocy przepisu artykułu 481 paragrafu 2 zdania 1 Kodeksu cywilnego w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona należą się odsetki ustawowe.

Zgodnie z przepisem artykułu 14 ustępu 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Ustęp 2 tegoż artykułu stanowi natomiast, że w przypadku, gdy wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ustępie 1 okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazały się nie możliwe odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjawienie tych okoliczności było możliwe nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie chyba, że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ustępie 1 zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczenia w całości lub części jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego a także wypłatę bezsporną część odszkodowania. W świetle opisanych regulacji prawnych należało przyjąć, że świadczenie z tytułu naprawienia szkody dochodzone od zakładu ubezpieczeń jest świadczeniem terminowym.

W rozpoznawanej sprawie pozwana Spółka nie udowodniła, że istniały przeszkody uniemożliwiające wyjaśnienie w ciągu 30 dni okoliczności koniecznych do ustalenia jej odpowiedzialności albo wysokości świadczeń należnych powodowi, pomimo działań podejmowanych ze szczególną starannością. Nie podjęła nawet próby udowadniania tej okoliczności, choć na niej spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu, lecz ograniczyła się do poniesienia zarzutu przedawnienia. Tym samym powinna spełnić świadczenie przysługujące powodowi w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie majątkowej.

Jak wynika z dowodu z odpisu pisma strony pozwanej do P. W. z dnia 4 grudnia 2008 roku już w tej dacie strona pozwana została przez powoda zawiadomiona o przedmiotowym wypadku i została wezwana do zapłaty odszkodowania. Tym samym, co najmniej do dnia 3 stycznia 2009 roku strona pozwana powinna wypłacić żądane odszkodowanie, czyli od dnia 4 stycznia 2009 roku należało się powodowi odsetki ustawowe. Mając jednak na uwadze, że powód zażądał tych odsetek od dnia 10 lutego 2009 roku, a Sąd na mocy przepisy artykułu 321 paragrafu 1 Kodeksu postępowania cywilnego jest tym żądaniem związany, należało odsetki ustawowe zasądzić od tegoż dnia.

Co do zarzutu przedawnienia zarówno roszczenia głównego jak i odsetek należy w pierwszym rzędzie wskazać, że zgodnie z przepisami artykułu 5 Kodeksu cywilnego, nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współzycia społecznego, a takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Do zastosowania przepisów artykułu 5 Kodeksu cywilnego konieczne jest wystąpienie trzech podstawowych przesłanek. Po pierwsze, istnienie prawa, które zostaje nadużyte, po drugie czynienie z niego użytku i po trzecie sprzeczność tego użytku z zasadami współzycia społecznego lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. W judykaturze ugruntowany jest przy tym pogląd, że podniesienie zarzutu przedawnienia może być uznane za nadużycie prawa, jeżeli w okolicznościach konkretnej sprawy jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa. Takie stanowisko zostało przyjęte między innymi w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2015 roku w sprawie o sygnaturze akt III CSK 346/14, w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 stycznia 2015 roku w sprawie I ACa 1096/14, w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 listopada 2014 roku w sprawie o sygnaturze akt I ACa 791/13, czy w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 października 2014 roku w sprawie o sygnaturze akt I ACa 599/14. Warto jednocześnie zauważyć, że przez zasady współzycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego uczciwego postępowania. Przy ustaleniu ich znaczenia można więc odwoływać się do takich znanych pojęć jak: zasady słuszności, zasady uczciwego obrotu, zasady uczciwości, czy lojalności. Klauzula generalna musi być jednak wypełniona konkretną treścią odnoszącą się do okoliczności sprawy rozpoznawanej przez sąd. Wskazał na to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 listopada 2014 roku w sprawie o sygnaturze akt I CSK 735/13.

Zgodnie z przepisem artykułu 819 paragrafu 3 Kodeksu cywilnego w wypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub w wyniku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. W tym, więc wypadku roszczenie to przedawniało się zgodnie z przepisami artykułu 442 (1) paragrafu 1 Kodeksu cywilnego, wedle których roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, przy czym termin ten nie może być dłuższy niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W tej sprawie już w dniu zdarzenia, czyli w dniu 21 listopada 2008 roku powód dowiedział się o szkodzie i jej sprawcy, co oznacza, że od tego dnia bieg trzyletni termin przedawnienia. Wedle z kolei artykułu 819 paragrafu 4 Kodeksu cywilnego bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenia zdarzenia objętego ubezpieczeniem, przy czym bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Decyzja o odmowie wypłaty odszkodowania jak wynika z odpisu pisma strony pozwanej z dnia 10 lutego 2009 roku znajdującego się na karcie 6 akt sprawy została wydana w dniu 10 lutego 2009 roku, przy czym brak jest dowodu wskazującego na to, kiedy została ona doręczona powodowi. Przyjmując wskazaną datę należało, więc przyjąć, że na nowo zaczął bieg trzyletni termin przedawnienia od tej daty, a tym samym roszczenie odszkodowawcze powoda uległo przedawnieniu z dniem 10 lutego 2012 roku, a najprawdopodobniej nieco później, gdyż decydujący jest tutaj moment doręczenia powodowi decyzji o odmowie wypłaty odszkodowania.

W niniejszej sprawie należy jednak podzielić stanowisko powoda, że podniesienie zarzutu przedawnienia przez stronę pozwaną stanowi nadużycie prawa. Należy bowiem zauważyć, że z dokumentacji zgromadzonej w aktach dochodzenia i w aktach sprawy Sądu Rejonowego w Kłodzku o sygnaturze VI K 1106/10 wynika, że w dniu 10 lutego 2009 roku strona

pozwana odmówiła powodowi wypłaty odszkodowania powołując się na to, iż do opisanego przez niego zdarzenia drogowego nie mogło dojść, a następnie zgłosiła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, przy czym Prokurator dwukrotnie umorzył to postępowanie wobec braku wystarczających dowodów. Następnie pozwana Spółka w dniu 16 lipca 2010 roku wniosła subsydiarny akt oskarżenia przeciwko powodowi, a wyrokiem Sądu Rejonowego w Kłodzku z dnia 19 grudnia 2013 roku powód został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu, przy czym wyrok ten uprawomocnił się w dniu 28 grudnia 2013 roku. Nastąpiło to więc długo po upływie terminu przedawnienia. Należy jednak zauważyć, że w tych okolicznościach podniesienie zarzutu przedawnienia przez stronę pozwaną jest sprzeczne z zasadami lojalnego działania w stosunkach prawnych. Strona pozwana najpierw bowiem odmówiła powodowi wypłaty odszkodowania i w ten sposób doprowadziła do rozpoczęcia na nowo biegu trzyletniego terminu przedawnienia, a następnie doprowadziła do wszczęcia długotrwałego postępowania karnego przeciwko powodowi oskarżając go o przestępstwo oszustwa ubezpieczeniowego, przy czym wniosła samodzielnie akt oskarżenia pomimo tego, że organy ścigania wcześniej nie znalazły podstaw do oskarżenia powoda o popełnienie tego przestępstwa. Powód działający samodzielnie i bez fachowej prawniczej pomocy mógł być przekonany, że dopiero po zakończeniu postępowania karnego zostanie jego sprawa o odszkodowanie ostatecznie rozstrzygnięta, na co wskazał w trakcie jego przesłuchania. Zresztą nawet gdyby wystąpił ponownie z żądaniem wypłaty odszkodowania przed zakończeniem procesu karnego to strona pozwana odmówiłaby mu ponownie skoro cały czas podtrzymywała oskarżenie o oszustwo. W tych okolicznościach strona pozwana powinna zachować się lojalnie i uczciwie i po uniewinnieniu powoda, ze względu na brak podstaw do podważenia podawanego przez niego opisu przebiegu spornego zdarzenia, wypłacić mu należne odszkodowanie. To w wyniku bezpodstawnych oskarżeń przez nią sformułowanych i wykorzystania niewiedzy powoda, doszło do upływu terminu przedawnienia. Inne stanowisko było sprzeczne z celem instytucji przedawnienia. Podstawową funkcją przedawnienia jest stabilizacja porządku prawnego. R. legis a w konsekwencji cel i funkcja instytucji przedawnienia w Kodeksie cywilnym sprawdzają się do usunięcia stanu niepewności prawnych w sytuacji, gdy uprawniony przez bardzo długi czas nie wykonuje swoich praw podmiotowych, nie realizuje przysługujących mu roszczeń. Takich funkcji w tym wypadku zarzut przedawnienia nie spełnia, lecz jest wykorzystywany przez stronę pozwaną do uniknięcia odpowiedzialności za tą szkodę, po uprzednim co najmniej przyczynieniu się do upływu terminu przedawnienia roszczenia powoda. Warto przy tym zauważyć, że po wyroku uniewinniającym powoda od zarzucanego mu czynu powód i jego pełnomocnicy wzywali pozwaną Spółkę do wypłaty odszkodowania, jednakże strona pozwana nadal odmawiała i zaczęła wówczas powoływać się na przedawnienie roszczenia, co świadczy o celowym wykorzystaniu tej instytucji do uniknięcia odpowiedzialności cywilnej. Wynika to z dowodów z odpisów pism stron znajdujących się w aktach szkody. Z tych samych względów nie można również uwzględnić zarzutu przedawnienia co do roszczenia o odsetki za okres od dnia 10 lutego 2009 roku do dnia 29 maja 2011 roku. Przy uwzględnieniu tego zarzutu strona pozwana osiągnęłaby bowiem korzyść ze swojego nagannego zachowania zmierzającego do uniknięcia odpowiedzialności za opisaną szkodę.

Wobec powyższego, w oparciu o powołane przepisy, Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku.

Zgodnie z przepisem artykułu 98 paragrafu 3 Kodeksu postępowania cywilnego, do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa stron.

Oznacza to, że na koszty procesu poniesione w niniejszej sprawie przez powoda składały się: wynagrodzenie adwokata w kwocie 2.400 złotych, opłata skarbową od odpisu pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, opłata kancelaryjna w kwocie 7 złotych i koszty dojazdów na posiedzenia Sądu jego pełnomocnika w kwocie 400 złotych, co daje łącznie kwotę 2.824 złotych.

Wedle z kolei przepisu artykułu 98 paragrafu 1 Kodeksu postępowania cywilnego, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

W związku z tym, że strona pozwana w całości przegrała proces należało ją obciążyć obowiązkiem zwrotu wskazanych powyżej kosztów procesu na rzecz powoda.

Mając powyższe na uwadze, w oparciu o przytoczone przepisy, Sąd orzekł jak punkcie II. wyroku.

W rozpoznawanej sprawie powód został zwolniony od kosztów sądowych, na które ostatecznie składała się wyłącznie opłata od pozwu w kwocie 879 złotych.

W związku z powyższym stosownie do przepisów artykułu 113 ustępu 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd nakazał stronie pozwanej zapłacić na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie kwotę 879 złotych tytułem uiszczenia kosztów sądowych, od których powód został zwolniony. Zgodnie, bowiem ze wskazanym przepisem kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę instancją obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu, a więc w tym przypadku przepisów artykułu 98 paragrafu 1 Kodeksu postępowania cywilnego. W tych okolicznościach należało stronę pozwaną obciążyć obowiązkiem zwrotu tych kosztów sądowych w całości.

Z tych powodów, w oparciu o wskazane przepisy, orzeczono jak w punkcie III sentencji.